

Sygn.akt III AUa 52/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Szymanowski (spr.)

Sędziowie: SA Teresa Suchcicka

SA Alicja Sołowińska

Protokolant: Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 20 września 2017 r. w B.

sprawy z odwołania T. B. (1)

przy udziale zainteresowanego W. B. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6 grudnia 2016 r. sygn. akt IV U 570/16

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. na rzecz T. B. (1) kwotę 627,81 (sześćset dwadzieścia siedem 81/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję, w tym 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.**

SSA Teresa Suchcicka SSA Marek Szymanowski SSA Alicja Sołowińska

Sygn. akt III AUa 52/17

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzją z dnia 28 listopada 2014 r. stwierdził, że W. B. (1) nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu) z tytułu zatrudnienia jako pracownik u płatnika składek T. B. (1) w okresie od dnia 12 kwietnia 2010 r. do dnia 7 października 2014 r. i podlega ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) jako osoba współpracująca z T. B. (1), prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą, w okresie od dnia 12 kwietnia 2010 r. do dnia 7 października 2014 r. W ocenie organu rentowego W. B. (1) w spornym okresie wykonywał czynności na rzecz swej żony prowadzącej działalność gospodarczą. Czynności te pozostawały w bezpośrednim związku z przedmiotem prowadzonej przez nią działalności, były wykonywane systematycznie i w sposób zorganizowany, a praca W. B. (1) w istotny sposób wpływała na funkcjonowanie działalności gospodarczej, co świadczy o współpracy przy prowadzeniu

działalności gospodarczej żony, a nie wykonywaniu jej w ramach stosunku pracy. Organ rentowy zaznaczył również, że ubezpieczony i zainteresowana są małżeństwem i zamieszkują pod wspólnym adresem w K..

W odwołaniu od tej decyzji T. B. (1) domagała się jej zmiany poprzez stwierdzenie, że W. B. (1) podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu jako pracownik u płatnika składek T. B. (1) w okresie od dnia 12 kwietnia 2010 r. do dnia 7 października 2014 r. i w tym czasie nie podlegał ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowym jako osoba współpracująca z T. B. (1), prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą. Wnioskodawczyni zarzuciła zaskarżonej decyzji naruszenie prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 11, art. 6 ust. 1 pkt 1 i 5, art. 11 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Nie kwestionowała tego, że jest żoną W. B. (1), a charakter wykonywanej przez niego pracy spełniał cechy konstytutywne pojęcia „współpracy przy działalności gospodarczej”, jednakże kwestionowała istnienie ostatniej z przesłanek uzasadniających uznanie W. B. (1) za osobę współpracującą z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność - pozostawanie we wspólnym gospodarstwie domowym. Wnioskodawczyni wskazała, że w 1993 r. zawarła z mężem W. B. (1) umowę o wyłączeniu wspólności ustawowej. W dniu 12 kwietnia 2010 r. W. B. (1) złożył do organu rentowego oświadczenie o prowadzeniu odrębnego gospodarstwa domowego. W. B. (1) samodzielnie dokonuje zakupów, posiada odrębny rachunek bankowy, nie ponosi skutków błędów w prowadzeniu działalności gospodarczej przez żonę. W. B. (1) i wnioskodawczyni zamieszkują w oddzielnych lokalach w K. przy ul. (...) (odwołująca mieszka przy ul. (...)). Zdaniem wnioskodawczyni w świetle tych okoliczności nie zostały spełnione wszystkie przesłanki z art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych konieczne do uznania W. B. (1) za osobę współpracującą z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. wniósł o jego oddalenie. Podkreślił, że mimo zawartej umowy o wyłączeniu wspólności ustawowej w okresie od dnia 1 sierpnia 1994 r. do dnia 28 lutego 1995 r. zainteresowany był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych jako osoba współpracująca z T. B. (1), prowadzącą działalność. Dodatkowo organ rentowy zwrócił uwagę, że małżonkowie B. zamieszkują pod wspólnym adresem – ul. (...), natomiast siedziba firmy mieści się przy ul. (...), co potwierdzają zgłoszenia do ubezpieczeń płatnika składek i ubezpieczonego.

Zainteresowany W. B. (1) poparł odwołanie T. B. (1).

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 21 maja 2015 r., w danym w sprawie o sygn. akt IV U 105/15, w punkcie I zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że W. B. (1) podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia jako pracownik u płatnika składek T. B. (1) w okresie od dnia 12 kwietnia 2010 r. do dnia 7 października 2014 r., a w punkcie II zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. na rzecz wnioskodawczyni kwotę 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za I instancję.

Wyrokiem z dnia 23 lutego 2016 r. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w sprawie III AUa 919/15 uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 21 maja 2015 r. i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Olsztynie, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu za instancję odwoławczą. Sąd Apelacyjny w Białymstoku wskazał, że Sąd, ponownie rozstrzygający sprawę, winien wnikliwie przeprowadzić dowody i je ocenić pod kątem najistotniejszej przesłanki pozostawania (bądź nie) małżonków we wspólnym gospodarstwie domowym. Sąd Apelacyjny wskazał, że zeznania świadków oraz stron należy odnieść do dokumentów zażądanych przez Sąd Apelacyjny, w szczególności do umowy kredytowej, czy też innych dokumentów bankowych. Zadaniem Sądu istotne jest także ustalenie, jaki rodzaj współwłasności figuruje w księdze wieczystej, czy po zawarciu umowy o rozdzieleni majątkowej zainteresowany był zgłaszany przez wnioskodawczynię do ubezpieczeń społecznych jako osoba współpracująca, a nadto ustalenia jaką rolę pełnił w prowadzonym przez żonę przedsiębiorstwie pod kątem definicji „współpracy” – czy reprezentował ją w jakimkolwiek zakresie, czy posiadał jakiegokolwiek uprawnienia w stosunku do pozostałych pracowników firmy.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 6 grudnia 2016 r. zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że W. B. (1) podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia jako pracownik u płatnika składek

T. B. (1) w okresie od dnia 12 kwietnia 2010 r. do dnia 7 października 2014 r., oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. na rzecz wnioskodawczynie kwotę 806,14 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Sąd Okręgowy ustalił, że od dnia 1 września 1986 r. do dnia 30 kwietnia 1993 r. zainteresowany W. B. (1) prowadził działalność gospodarczą (Zakład (...)), w ramach której zajmował się wypiekiem pieczywa, a jego małżonka T. B. (1) sprzedawała pieczywo w sklepie prowadzonym obok piekarni mieszczącej się w K. przy ul. (...) (lokal dzierżawiony od Gminy). W dniu 30 marca 1993 r. W. B. (1) i T. B. (1) zawarli umowę o wyłączeniu wspólności ustawowej. Od tego czasu skarżąca z zainteresowanym pozostają w nieformalnej separacji. Po tym czasie zainteresowany przebywał także poza granicami kraju w celach zarobkowych, gdzie sezonowo wykonywał prace ogrodnicze, przez okres 10 lat pobierał również rentę (od dnia 1 stycznia 1997 r. do dnia 31 listopada 2005 r. oraz od dnia 1 marca 2006 r. do dnia 31 maja 2009 r.).

T. B. (1) od dnia 1 lipca 1991 r. (od dnia 30 kwietnia 1993 r. samodzielnie) prowadzi działalność gospodarczą pod firmą Piekarnia-Cukiernia (...) w K. przy ul. (...), w ramach której w dniu 12 kwietnia 2010 r. zawarła z W. B. (1) umowę o pracę na czas nieokreślony. Na podstawie tej umowy W. B. (1) świadczył pracę na stanowisku kierowcy/przedstawiciela handlowego w pełnym wymiarze czasu pracy. W kwestionariuszu osobowym zainteresowany wskazał córkę J. B. jako osobę, którą należy zawiadomić w razie wypadku. W tym czasie T. B. (1) zatrudniała 4-5 kierowców. Tego samego dnia wnioskodawczynie zgłosiła zainteresowanego do ubezpieczeń społecznych jako pracownika. W ramach obowiązków pracowniczych zainteresowany rozwoził pieczywo do sklepów sieci L.. Obowiązki w tym zakresie przejął po innym pracującym dotąd pracowniku, z którym nastąpiło rozwiązanie umowy o pracę. Zainteresowany nie wykonywał zadań przedstawiciela handlowego. Pracę świadczył w godzinach 01:30 do 10:00 rano za wynagrodzeniem w wysokości najniższej krajowej. Stosunek pracy ustał na podstawie porozumienia stron z dniem 7 października 2014 r. Zainteresowany nigdy nie miał wpływu na podejmowanie decyzji związanych z prowadzoną przez wnioskodawczynie działalnością gospodarczą. Nie posiadał wspólnego rachunku bankowego z żoną, nie miał dostępu do konta firmowego, nie posiadał pełnomocnictwa bądź upoważnień do działania za wnioskodawczynie. Nie posiadał władczych uprawnień w stosunku do pracowników wnioskodawczynie. Rozmiar obsługiwanej przez niego sieci klientów (sklepy (...)) został ustalony przed jego zatrudnieniem.

W dniu 18 sierpnia 2005 r. wnioskodawczynie wraz z W. B. (1) stali się stroną umowy kredytu mieszkaniowego WŁASNY KĄT hipoteczny zawartej z (...) Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W.. Aneksem nr (...) z dnia 31 lipca 2006 r. wnioskodawczynie oraz zainteresowany, wskutek złożonego wniosku o zwiększenie kwoty kredytu, zmienili warunki umowy kredytowej z dnia 18 sierpnia 2005 r. w ten sposób, że bank zobowiązał się postawić do dyspozycji kredytobiorcy dodatkową kwotę w wysokości 150.000 zł, do łącznej kwoty 480.000 zł, która będzie stanowić zwiększenie udzielonego kredytu na budowę budynku mieszkalno-biurowego. Wnioskodawczynie spłaciła tę umowę w całości. Jako jedyna miała upoważnienie do rachunku bankowego, z którego potrącane były raty kredytu. Sfinansowany przez nią dom jest posadowiony na gruncie stanowiącym współwłasność jej i W. B. (1), darowanym im przez ich córkę. W księdze wieczystej nieruchomości małżonkowie widnieją jako współwłaściciele. To bank wskazał, że zainteresowany musi być stroną umowy kredytowej z uwagi na współwłasność w gruncie, na którym posadowiony miał być dom.

W spornym okresie skarżąca oraz zainteresowany mieszkali w jednym budynku o funkcji mieszkalnej w K. przy ul. (...). Zainteresowany zajmował pomieszczenie znajdujące się poniżej poziomu gruntu (pomieszczenia piwniczne). Do zajmowanego lokalu wchodził przez pomieszczenie, które w projekcie domu przeznaczone było na garaż, jednakże nie jest w ten sposób użytkowane. Zainteresowany zajmuje pokój, kuchnię, łazienkę oraz pralnię. Wnioskodawczynie zamieszkuje pomieszczenia znajdujące się na parterze. Posiada własną kuchnię, pokój dzienny, sypialnię oraz łazienkę. Każde z małżonków żywi się samo. Małżonkowie wykonują oddzielnie takie prace jak sprzątanie, pranie. Zainteresowany partycypuje w kosztach zakupu energii elektrycznych (80 zł). Zainteresowany i wnioskodawczynie nie przeprowadzają wspólnych remontów domu, a usterki na kondygnacjach, z których korzystają, usuwają we własnym

zakresie. Skarżąca zaprasza zainteresowanego na święta. Nie decyduje się na rozwód z powodów religijnych oraz rodzinnych (zainteresowany, jako ojciec jej dzieci, nie miałby, gdzie mieszkać).

Sąd Okręgowy odwołał się do art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.), które określają przesłanki podlegania przez osoby fizyczne, będące na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, pracownikami ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu. Na podstawie art. 13 pkt 1 tej ustawy Sąd stwierdził, że pracownicy podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania stosunku pracy. W myśl art. 8 ust. 1 tej ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy, czyli zatrudnioną przez pracodawcę. Sąd zaznaczył, że też zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu podlegają osoby prowadzące pozarolniczą działalność oraz osoby z nimi współpracujące. Na podstawie art. 11 ust. 2 ustawy wyjaśnił, że osoby te podlegają dobrowolnie na swój wniosek ubezpieczeniu chorobowemu. Według art. 13 pkt 5 tej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu podlegają osoby współpracujące od dnia rozpoczęcia współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności lub wykonywaniu umowy agencyjnej albo umowy zlecenia do dnia zakończenia tej współpracy. Sąd podkreślił, że w myśl art. 8 ust. 11 ustawy systemowej za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność uważa się małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę, ojczyzna oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności. Jeżeli kryteria określone dla osób współpracujących spełnia pracownik, to dla celów ubezpieczeń społecznych jest traktowany jak osoba współpracująca (art. 8 ust. 2 ustawy systemowej).

Sąd uznał za bezsporne w sprawie, że wnioskodawczyni i zainteresowany pozostają związku małżeńskim oraz zainteresowany pracował w Piekarni (...) prowadzonej przez jego żonę T. B. (1), wykonując czynności kierowcy w wymiarze pełnego etatu za minimalnym wynagrodzeniem. Sąd stwierdził, że sporne w sprawie było ustalenie, czy wnioskodawczyni pozostaje z zainteresowanym we wspólnym gospodarstwie domowym, czy razem dysponują środkami pieniężnymi oraz czy czynności W. B. (1), ze względu na rozmiar jego pracy, jej rodzaj, zorganizowanie i częstotliwość mają wymiar ekonomiczny i organizacyjny na tyle istotny, by można było uznać je za wykonywane w ramach współpracy w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej. Odwołując się stanowiska Sądu Najwyższego zawartego w wyroku z dnia 20 maja 2008 r. (II UK 286/07), Sąd stwierdził, że za współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej powodującą obowiązek ubezpieczeń emerytalnego i rentowych uznać można tylko taką pomoc udzieloną przedsiębiorcy przez jego małżonka, która ma charakter stały i bez której stanowiące majątek wspólny małżonków dochody z tej działalności nie osiągałyby takiego pułapu, jaki zapewnia współdziałanie przy tym przedsięwzięciu. Takie rozumienie współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej odpowiada bowiem celom ustawy systemowej wyrażającym się przymusem ubezpieczenia, na zasadzie równości, wszystkich zarobkujących własną pracą (niezależnie od podstawy jej świadczenia). Ustawa systemowa nie zawiera legalnej definicji „współpracy przy prowadzeniu działalności”, a przy interpretacji tego sformułowania nie można abstrahować od obowiązków małżonków wynikających z Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, a także od ratio objęcia współpracowników obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, jakim jest jak najszersze zabezpieczenie obywateli na wypadek wystąpienia ryzyk ubezpieczeniowych, co jednak nie prowadzi do konstatacji, że w każdej sytuacji wykonywania określonego zadania (pracy) przez małżonka osoby prowadzącej działalność gospodarczą na rzecz małżonka-przedsiębiorcy, dla celów prowadzonej przez niego działalności musi i może być kwalifikowana jako współpraca przy prowadzeniu tej działalności, wymagająca objęcia obowiązkiem ubezpieczenia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2009 r., I UK 51/09; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia z dnia 28 lutego 2012 r., III AUa 1581/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 27 września 2012 r., III AUa 445/12). W wyroku z dnia z dnia 6 stycznia 2009 r. (II UK 134/08) i z dnia 23 kwietnia 2010 r. (II UK 315/09) Sąd Najwyższy stwierdził, że cechami konstytutywnymi pojęcia „współpraca przy działalności gospodarczej”, o której mowa w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, są występujące łącznie: a) istotny ciężar gatunkowy działań współpracownika, które nie mogą mieć charakteru wtórnego, b) bezpośredni związek z przedmiotem działalności gospodarczej, c) systematyczność,

stabilność i zorganizowanie oraz d) znaczący czas i częstotliwość podejmowanych robót. Sąd Najwyższy wskazał, że w literaturze przedmiotu wyrażany był pogląd, iż w sformułowaniu o współpracy w prowadzeniu działalności gospodarczej należy upatrywać nie tylko pracę na rzecz tego przedsięwzięcia, ale także współdziałanie w prowadzeniu tej działalności, włączając nawet w ten udział „zysk” (por. Z. Myszka, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1994 r., II UZP 27/94, PiZS 1995 nr 5, s. 74-82; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 30 września 2013 r., III AUa 2274/12).

Sąd odwołał się do definicji współpracy wynikającej ze słownika języka polskiego i stwierdził, że termin „współpraca przy prowadzeniu działalności”, którym operuje art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, zakłada, że współpracujący ma istotny wpływ na tę działalność, a wartość działania w ramach współpracy musi być znacząca. Z terminem współpraca wiąże się także cecha stałości, w sensie stabilności ekonomiczno-zawodowej osoby zainteresowanej, a także to, że wykonywana przez osoby współpracujące działalność powinna charakteryzować się zorganizowaniem i pewną ciągłością. Zdaniem Sądu Okręgowego nie może stanowić w sensie prawnym współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej wykonywanie czynności kierowcy (jednego z kilku zatrudnionych w przedsiębiorstwie wnioskodawczyni) podejmowane wprawdzie regularnie, jednakże mające charakter wtórny, pośrednio związany z przedmiotem działalności skarżącej, którym jest wyrób pieczywa i ciast. Znaczenie gospodarcze i organizacyjne takich obowiązków jest znikome i nie kwalifikuje się do oceny, iż w sensie prawnym dochodzi do „współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej”.

Zdaniem Sądu Okręgowego brak jest podstaw do uznania, że współpraca zainteresowanego przy prowadzeniu działalności gospodarczej wnioskodawczyni miała wartość do zysku przedsięwzięcia gospodarczego żony na tyle istotny i pozostający w bezpośrednim związku, aby spełniała kryteria wskazane w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej. W ocenie Sądu z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, w szczególności z zeznań świadków i stron, które Sąd uznał za wiarygodne, a także dokumentów zgromadzonych w aktach osobowych zainteresowanego wynika, iż W. B. (1) został zatrudniony za minimalnym wynagrodzeniem w przedsiębiorstwie żony na stanowisku szeregowym (był jednym z pięciu kierowców). Z zakresu obowiązków zainteresowanego zostały wyłączone czynności przedstawiciela handlowego, a jedynym jego obowiązkiem był transport pieczywa do supermarketów (...). Świadkowie zgodnie zeznali, że W. B. (1) nie posiadał umocowania do działania za wnioskodawczynią, upoważnienia do firmowego rachunku bankowego, nie decydował o kierunku rozwoju przedsiębiorstwa, o jego ofercie, nie wydawał poleceń pozostałym pracownikom firmy. Wnioskodawczyni także zeznała, że zainteresowany poza rozwożeniem towaru nie miał innych obowiązków. Okoliczności te potwierdził w zeznaniach sam zainteresowany. Wskazał, że pracę rozpoczął w nocy, jechał do E., S. i A., wracał, po czym sprzątał samochód i na tym kończył swoje obowiązki. Nie podejmował żadnych decyzji dotyczących firmy, nie posiadał uprawnień względem innych pracowników, nie wydawał im poleceń. Pomoc zainteresowanego przy prowadzeniu działalności gospodarczej wnioskodawczyni, chociaż systematyczna, była jednak niewielka, o znikomym znaczeniu gospodarczym. Zainteresowany nie przyczynił się swoją pracą do uzyskiwanego dochodu z działalności pozarolniczej prowadzonej przez wnioskodawczynią. Zresztą gdyby skarżąca nie zatrudniła męża (na prośbę córki), zatrudniłaby innego kierowcę. Za znamienne Sąd uznał to, że wnioskodawczyni w pełni świadomie nie zgłosiła zainteresowanego do ubezpieczeń społecznych jako osobę współpracującą przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej, gdyż ze zgłoszeniem złożyła oświadczenie o nieprowadzeniu przez małżonków wspólnego gospodarstwa domowego. Zainteresowanemu zostały założone akta pracownicze, akta osobowe. Zainteresowany korzystał też z przysługujących mu uprawnień pracowniczych.

Reasumując, Sąd uznał, że praca zainteresowanego miała charakter wtórny, nie na tyle istotny i niepozostający w bezpośrednim związku z przedmiotem działalności przedsiębiorstwa wnioskodawczyni, aby tego rodzaju działania można uznać za współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Za współpracującego przy prowadzeniu pozarolniczej działalności można uznać tylko taką osobę, która na rzecz tej działalności wykonuje prace takiego rodzaju, rozmiaru i częstotliwości, że mają one wymiar ekonomiczny i organizacyjny na tyle istotny, iż mogą być postrzegane jako współpraca przy prowadzeniu działalności. W toku postępowania organ rentowy nie przedstawił dowodów na okoliczność, że zainteresowany wykazywał większą aktywność na rzecz działalności prowadzonej przez jego żonę, a taki obowiązek wynikał z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.

Sąd stwierdził, że przedmiotem sporu było ustalenie, czy wnioskodawczyni pozostaje z zainteresowanym we wspólnym gospodarstwie domowym. Odwołując się do stanowiska Sądu Najwyższego zawartego w wyroku z dnia 2 lutego 1996 r. (II URN 56/95), Sąd wskazał, że cechami charakterystycznymi dla prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego może być udział i wzajemna, ścisła współpraca w załatwianiu codziennych spraw związanych z prowadzeniem domu, niezarobkowanie i pozostawanie w związku z tym na całkowitym lub częściowym utrzymaniu osoby, z którą prowadzi się gospodarstwo domowe, a wszystko to dodatkowo uzupełnione cechami stałości, które tego typu sytuację charakteryzują. Powołując się na zeznania świadków K. B. i J. B. oraz zeznań stron T. B. (1) i W. B. (1), Sąd stwierdził, że zainteresowany, pomimo pozostawania w związku małżeńskim z wnioskodawczynią, prowadzi odrębne gospodarstwo domowe. W tym względzie fakt wspólnego zamieszkiwania (w tym samym domu) nie ma charakteru decydującego. Od zawarcia majątkowej umowy małżeńskiej zainteresowany pozostaje w faktycznej, chociaż nieformalnej separacji z wnioskodawczynią. W spornym okresie zainteresowany zajmował pomieszczenia mieszczące się w najniższej kondygnacji domu posadowionego na działce istotnie stanowiącej współwłasność stron, jednakże wyłącznie sfinansowanego przez wnioskodawczynię. Posiada własną kuchnię i łazienkę, pomieszczenie gospodarcze (pralnię) oraz sypialnię. Zainteresowany gospodaruje sam: robi zakupy, gotuje, sprząta i pierze. Utrzymuje się sam z pracy, wcześniej z pracy najemnej za granicą, potem z renty, wynagrodzenia za pracę. Strony pozostają ze sobą w stosunkach, które ich dzieci oceniają jako „sąsiedzkie”. Jedynie święta spędzają razem. Zainteresowany partycypuje w utrzymaniu domu, płaci za energię elektryczną, a ewentualne remonty i naprawy przeprowadza w własnym zakresie. Lokal zajmowany przez zainteresowanego ma odrębne wejście. Dzieci stron odwiedzają ich osobno (w ramach dwóch wizyt).

Sąd dał wiarę dowodom z zeznań świadków i stron procesu, uznają je za spójne, logiczne i dające pełny obraz sytuacji rodzinnej wnioskodawczyni i zainteresowanego, który pozwala na uznanie, że W. B. (1) prowadzi odrębne gospodarstwo domowe. Sąd zaznaczył, że strony mają odrębny budżet domowy i odrębne rachunki bankowe. Wnioskodawczyni sama spłacała kredyt na dom. Jak wynika z zaświadczenia banku z dnia 6 lipca 2016 r., tylko skarżąca posiadała upoważnienie do korzystania z rachunku, z którego bank potrącał wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu. Dodatkowo Sąd wskazał, iż ostatecznie pomiędzy stronami nie było sporne, iż we wcześniejszym okresie skarżąca nie zgłaszała zainteresowanego jako osobę współpracującą. W tej sytuacji Sąd Okręgowy ustalił, że w okresie spornym ubezpieczony nie prowadził z wnioskodawczynią wspólnego gospodarstwa domowego, przez co nie wystąpiły wszystkie konstytucyjne cech współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej, a przede wszystkim brak istotnego wpływu na tę działalność oraz nieprowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego. Zdaniem Sądu Okręgowego okoliczności zawarcia między stronami umowy z dnia 12 kwietnia 2010 r., zakres czynności, określone w miejscu pracy, ryzyko zawodowe, warunki zatrudnienia i uprawnienia wynikające z tej umowy, w tym czas pracy i godziny pracy, a także wysokość osiąganego z tego tytułu przez zainteresowanego wynagrodzenia miesięcznego pozwoliły Sądowi na uznanie, że łączący strony stosunek prawny jest stosunkiem pracy. Z tego względu Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił, że W. B. (1) podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu) z tytułu zatrudnienia jako pracownik u płatnika składek T. B. (1) w okresie od dnia 12 kwietnia 2010 r. do dnia 7 października 2014 r., oraz zasądził od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. na rzecz wnioskodawczyni kwotę 806,14 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje. Na wysokość tych kosztów składała się kwota 60 zł tytułem zastępstwa procesowego za drugą instancję ustalona w oparciu o treść obowiązującego w dacie wpływu środka odwoławczego do Sądu Apelacyjnego w Białymstoku przepisu § 13 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 12 ust.2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (...), kwota 386,14 zł (wyliczenie kosztów dojazdu pełnomocnika wnioskodawczyni) oraz kwota 360 zł tytułem zastępstwa procesowego za pierwszą instancję ustalona w oparciu o treść obowiązującego w dacie wpływu niniejszej sprawy do Sądu Okręgowego w Olsztynie do ponownego rozpoznania przepisu § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. złożył apelację od wyroku Sądu Okręgowego, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. z uwagi na przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, skutkujące uznaniem, że T. B. (1) oraz W. B. (1) w spornym okresie nie pozostawali we wspólnym

gospodarstwie domowym i w konsekwencji ustalenie na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 8 ust. 2 i 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2015 r, poz. 121 ze zm.), że W. B. (1) podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom (emerytalnym, rentowym, chorobowym i wypadkowym) od dnia 12 kwietnia 2010 r. do dnia 7 października 2014 r. z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę u płatnika składek T. B. (1). Z tego względu organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości, tj. o oddalenie odwołania, a ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację T. B. (1) wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, a zarzuty w niej wskazane nie prowadzą do odmiennej oceny ustalonego stanu faktycznego sprawy niż tej, której Sąd Okręgowy dokonał i przyjął za podstawę swojego rozstrzygnięcia. W zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłowe ustalenia stanu faktycznego sprawy oraz wszechstronnie ocenił zgromadzone w sprawie, uwzględniając zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oraz nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Z tego względu Sąd Apelacyjny aprobuje stanowisko Sądu Okręgowego wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że W. B. (1) nie spełnia przesłanek do uznania go za osobę współpracującą przy prowadzeniu działalności gospodarczej jego żony T. B. (1) w okresie od dnia 12 kwietnia 2010 r. do dnia 7 października 2014 r. i ustalenia podlegania przez niego obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tego tytułu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 11 ust. 2 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585, zwanej dalej ustawą systemową). Przepis art. 8 ust. 11 u.s.u.s. za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność oraz zleceniobiorcami, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 i 5, uważa małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę i ojczyma oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności lub wykonywaniu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia; nie dotyczy to osób, z którymi została zawarta umowa o pracę w celu przygotowania zawodowego. W myśl art. 8 ust. 2 ustawy systemowej jeżeli pracownik spełnia kryteria określone dla osób współpracujących, o których mowa w ust. 11, dla celów ubezpieczeń społecznych jest traktowany jako osoba współpracująca. Zgodnie z art. 27 k.r.o. oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczyniać się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Zadośćuczynienie temu obowiązkowi może polegać także, w całości lub w części, na osobistych staraniach o wychowanie dzieci i na pracy we wspólnym gospodarstwie domowym. Nie ulega zatem wątpliwości, iż istota związku małżeńskiego opiera się na prowadzeniu wspólnego gospodarstwa domowego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego T. B. (1) i W. B. (2) nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego. Nie można zgodzić się z organem rentowym, że zamieszkiwanie w tym samym budynku (domu mieszkalnym) należy utożsamiać ze wspólnym prowadzeniem gospodarstwa domowego, zwłaszcza że relacje pomiędzy użytkownikami tego budynku (w szczególności osobami bliskimi) są poprawne i nie rodzące konfliktów. Pojęcie wspólnego zamieszkania nie jest równoznaczne z pojęciem wspólnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego - poza wspólnym zamieszkaniami - obejmuje stały udział i wzajemną ścisłą współpracę w załatwianiu codziennych spraw związanych z prowadzeniem domu czy też wspólne zaspokajanie potrzeb życiowych. Nawet chwilowe pozostawanie na utrzymaniu osoby, z którą się mieszka, nie oznacza jeszcze prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. O wspólnym gospodarowaniu nie zawsze przesądza również wspólne korzystanie z tych samych urządzeń i sprzętów, czy też opłacanie w jakiejś części opłat eksploatacyjnych. Okoliczności te powinny być bowiem każdorazowo i indywidualnie badane.

Niewątpliwie T. B. (1) i W. B. (2) są małżeństwem, pomimo że od zawarcia majątkowej umowy małżeńskiej w 1993 r. pozostają w nieformalnej separacji. Oczywistym jest, że zawarcie umowy o rozdzieleniu majątkowej małżeńskiej zbiegło się w czasie z zakończeniem prowadzenia przez zainteresowanego zakładu rzemieślniczego wyrobów piekarniczych i rozpoczęciem prowadzenia przez wnioskodawczynię piekarni. Nie istnieją jednak powody, aby odmówić wiary zeznaniom wnioskodawczyni o nieodpowiedzialnym zachowaniu zainteresowanego, które doprowadziło do zajęcia się przez nią działalnością piekarską w 1993 r.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można uznać, że wnioskodawczyni i zainteresowany prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, bo oboje zawarli umowę kredytu mieszkaniowego. Istotnie, z umowy kredytu mieszkaniowego Własny K. hipoteczny z dnia 18 sierpnia 2005 r. wynika, że to T. i W. B. (1) wspólnie zaciągnęli kredyt o wysokości 300.000 zł na dokończenie budowy budynku mieszkalno-biurowego położonego w K. przy ul. (...), a aneksem nr (...) z dnia 31 lipca 2006 r. rozszerzono zobowiązanie o kwotę 150.000 zł. Można jednak dać wiarę zeznaniom T. B. (1), że ustalenie jako strony umowy kredytu również zainteresowanego było wymagane przez bank udzielający kredytu, bo zainteresowany jest współwłaścicielem nieruchomości położonej przy tej ulicy. Ponadto, z § 13 umowy kredytu z dnia 18 sierpnia 2005 r. wynika, że spłata zadłużenia z tytułu kredytu i odsetek kredytobiorcy, którymi była wnioskodawczyni i zainteresowany, miała następować w drodze potrącenia przez (...) S.A. swoich wierzytelności z tytułu udzielonego kredytu z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego Kredytobiorcy nr (...). Nie uległo to zmianie w momencie udzielania dodatkowego kredytu, bo zgodnie z § 6 ust. 1 pkt 4 aneksu z dnia 31 lipca 2006 r. zabezpieczeniem spłaty kredytu udzielonego umową z dnia 18 sierpnia 2005 r. i kredytu dodatkowego udzielonego tym aneksem była klauzula potrącenia z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego kredytobiorcy o tym samym numerze. Pismem z dnia 6 lipca 2016 r. pracownik banku (...) S.A. potwierdził, że T. B. (1) jest posiadaczem rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego o numerze (...) od dnia 13 sierpnia 2003 r. oraz że do tego rachunku nie były udzielane pełnomocnictwa. To może sugerować, że kredyt w łącznej wysokości 480.000 zł był spłacany z rachunku bankowego wnioskodawczyni. W tej sytuacji można też dać wiarę zeznaniom wnioskodawczyni i zainteresowanego o prowadzeniu odrębnych rachunków bankowych oraz o spłacie kredytu wyłącznie przez wnioskodawczynię.

Istnieją również podstawy do uznania, że zainteresowany nie współpracował z wnioskodawczynią w załatwianiu codziennych spraw związanych z prowadzeniem domu czy też wspólnym zaspokajaniem potrzeb życiowych. Z zeznań stron oraz zeznań świadków J. B. (córkę małżonków), A. B. (córkę małżonków) i K. B. (synowej małżonków) wynika, że zainteresowany, choć w spornym okresie mieszkał w domu przy ul. (...) w K. wraz z żoną oraz córkami J. i A., zajmował pomieszczenia mieszczące się na najniższej kondygnacji domu posadowionego na działce stanowiącej współwłasność jego i wnioskodawczyni. Budynek składał się z trzech pięter, przy czym piwnicę (najniższą kondygnację) zajmował zainteresowany W. B. (1), parter – wnioskodawczyni T. B. (1), zaś piętro – m.in. ich córka J. B.. W piwnicy znajduje się kuchnia, łazienka oraz sypialnia. Do budynku prowadzi wejście główne bądź odrębne wejście prowadzące do piwnicy. W spornym okresie zainteresowany korzystał z wejścia prowadzącego do piwnicy. Sam robił zakupy, gotował, samodzielnie dbał o czystość i porządek w swoim mieszkaniu. Nie spożywał posiłków wraz z wnioskodawczynią (z wyjątkiem świąt). Partycypował w kosztach utrzymania domu, płacąc wnioskodawczyni miesięcznie 80 zł tytułem opłaty za mieszkanie, a koszt wywozu śmieci opłacał we własnym zakresie. Nie posiadał z żoną wspólnego budżetu. Remonty i naprawy przeprowadzał we własnym zakresie. Posiadał odrębne źródło dochodu, m.in. z pracy najemnej za granicą, renty, a następnie wynagrodzenia za pracę (zeznania T. B. (1), W. B. (1), J. B., A. B. i K. B.). Tak ustalony stan faktyczny sprawy pozwala uznać, że w okresie od dnia 12 kwietnia 2010 r. do dnia 7 października 2014 r., pomimo zamieszkiwania w tym samym budynku (ale w oddzielnych lokalach mieszkalnych), wnioskodawczyni i zainteresowany nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego. Okoliczność tę może dopełniać to, że w spornym okresie wnioskodawczyni i zainteresowany nie rozliczali się razem z osiągniętych przychodów. W szczególności potwierdzają to urzędowe poświadczenia odbioru dokumentu elektronicznego Ministerstwa Finansów, z których wynika, że tylko numer PESEL zainteresowanego widniał na zeznaniach podatkowych złożonych za lata 2013 i 2014.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie można także uznać, że praca W. B. (1) na rzecz T. B. (1), prowadzącej działalność gospodarczą, była na tyle istotna, aby mogła świadczyć o jego współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności żony w okresie od dnia 12 kwietnia 2010 r. do dnia 7 października 2014 r. Pojęcie „współpracy przy prowadzeniu

działalności gospodarczej”, o której mowa w art. 8 ust. 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, nie zostało zdefiniowane w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych. Było natomiast przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który w wyroku 6 stycznia 2009 r. (II UK 134/08) wyjaśnił, że cechami konstytutywnymi pojęcia "współpraca przy działalności gospodarczej" są występujące łącznie: a) istotny ciężar gatunkowy działań współpracownika, które nie mogą mieć charakteru wtórnego, b) bezpośredni związek z przedmiotem działalności gospodarczej, c) stabilność i zorganizowanie oraz d) znaczący czas i częstotliwość podejmowanych robót (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2009 r., I UK 51/09; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2010 r., II UK 315/09; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2008 r., II UK 286/07; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 18 lipca 2006 r., III AUa 1641/05).

Wprawdzie wnioskodawczyni w odwołaniu nie kwestionowała tego, że praca zainteresowanego spełniała przesłanki współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej, ale ze stanowiska wnioskodawczyni wynika, że odnosiła ona to do faktu pozostawania w związku małżeńskim z zainteresowanym i wykonywaniu przez zainteresowanego na jej rzecz pracy kierowcy, rozwozącego pieczywo do sieci sklepów (...) w E., S. i A.. W istocie jednak z zeznań świadków i strony odwołującej, W. B. (1) został zatrudniony przez żonę za minimalnym wynagrodzeniem na stanowisku kierowcy/przedstawiciela handlowego jako jeden z kilku kierowców, a do jego obowiązków należał wyłącznie transport pieczywa do supermarketów (...) na terenie województwa (...). Zainteresowany nie posiadał upoważnienia do firmowego rachunku bankowego, nie decydował o kierunku rozwoju przedsiębiorstwa lub o jego ofercie, nie był beneficjentem dochodów T. B. (1), nie korzystał z zysków, które przynosiła działalność jego żony, nie ponosił skutków ewentualnych błędów w jej prowadzeniu, nie podejmował czynności decyzyjnych dotyczących prowadzonej przez współmałżonkę działalności gospodarczej, nie posiadał upoważnienia do reprezentowania żony w sprawach związanych z prowadzoną przez nią działalnością, nie wydawał poleceń innym pracownikom. W tej sytuacji można podzielić stanowisko Sądu Okręgowego, że choć zainteresowany pracował systematycznie na rzecz swojej żony, to jego praca nie miała znaczącego ciężaru gatunkowego dla prowadzącej przez nią działalności gospodarczej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego praca zainteresowanego spełniała natomiast przesłanki wykonywania jej w reżimie stosunku pracy, przez co stanowiła podstawę objęcia zainteresowanego obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi, chorobowym i wypadkowym od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Pracownikami, stosownie do art. 8 ust. 1 ustawy systemowej, są osoby pozostające w stosunku pracy, przez nawiązanie którego - w myśl art. 22 § 1 k.p. - pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Praca w ramach stosunku pracy jest zatem wykonywana w ścisłym reżimie pracowniczym, którego cechy, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, są następujące: 1) pracownikiem jest osoba fizyczna, która zobowiązuje się do pracy w zamian za wynagrodzenie; 2) przedmiotem umowy ze strony pracownika jest samo pełnienie (wykonywanie) pracy; 3) przy wykonywaniu której nie jest on obciążony ryzykiem realizacji zobowiązania; 4) pracownik obowiązany jest świadczyć pracę osobiście; 5) będąc w realizacji zobowiązania podporządkowanym pracodawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2006 r., II UK 164/05).

Strony wypełniły warunki formalne nawiązania tego stosunku prawnego poprzez zawarcie pisemnej umowy o pracę z dnia 12 kwietnia 2010 r., na podstawie której W. B. (1) zobowiązał się do świadczenia pracy na stanowisku kierowcy/przedstawiciela handlowego w pełnym wymiarze czasu pracy, w miejscu i czasie ustalonym przez pracodawcę, za miesięcznym wynagrodzeniem odpowiadającym wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę. Zainteresowany został dopuszczony do pracy na podstawie zaświadczeń lekarskich o zdolności do wykonywania pracy i zaświadczeń lekarskich z badań przeprowadzonych do celów sanitarno-epidemiologicznych, po pouczeniu o ryzyku zawodowym oraz odbyciu szkolenia z zakresu bhp. Podobnie jak inni kierowcy, miał ustaloną trasę, po której rozwoził pieczywo do sklepów wchodzących w skład sieci sklepów (...) na terenie województwa (...). Zaczynał pracę w godzinach około 2-4 nad ranem, rozwoził i wypakowywał pieczywo, po czym sprzątał samochód. Nie miał podległych pracowników.

O tym, że zainteresowany świadczył pracę jako pracownik, a nie jako osoba mająca wpływ na procesy decyzyjne firmy, stanowią zeznania świadka J. B. (zatrudnionej u T. B. (1) na stanowisku pracownika administracyjno-biurowego), która potwierdziła, że w firmie (...) zainteresowany był szeregowym pracownikiem, nie miał szczególnej władzy, nie wydawał poleceń, zaś głównym zarządzaniem firmą zajmowała się jej matka T. B. (2). Tak przedstawiona relacja świadka koresponduje również z zeznaniami zainteresowanego, które wskazuje, że nie podejmował żadnych decyzji związanych z prowadzoną przez jego żonę działalnością gospodarczą, nie wydawał poleceń innym pracownikom, a jedynie pracował jako kierowca, rozwożąc pieczywo w E., S. i A.. Całość uzupełniają zeznania T. B. (1), stwierdzającej, że mąż nie odgrywał żadnej roli w prowadzeniu przedsiębiorstwa, nie był jej „prawą ręką”, a poza rozwożeniem towaru nie miał innych obowiązków. W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznaniom tym należy dać wiarę. Stanowią one uzupełnienie materiału dowodowego znajdującego się w aktach osobowych W. B. (1) i łącznie dają pełny obraz pracy zainteresowanego w spornym okresie. W tej sytuacji istnieją podstawy do przyjęcia, że w okresie od dnia 12 kwietnia 2010 r. do dnia 7 października 2014 r. W. B. (1) faktycznie świadczył obowiązki na podstawie umowy o pracę zawartej ze swoją żoną.

Można również uznać, że w sprawie istniały realne warunki i potrzeba zatrudnienia dodatkowej osoby do pracy. Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do odmowy dania wiary zeznaniom J. B., pracującej w firmie matki na stanowisku pracownika administracyjno-biurowego, o tym, że jej ojciec został zatrudniony u T. B. (1) z powodu nagłej rezygnacji z pracy jednego z kierowców rozwożących pieczywo.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, brak wspólnego prowadzenia gospodarstwa domowego oraz faktyczne realizowanie pisemnej umowy o pracę (zgodnie z którą W. B. (1) zobowiązał się do świadczenia pracy na stanowisku kierowcy/przedstawiciela handlowego za minimalnym wynagrodzeniem), Sąd Apelacyjny uznał, że w spornym okresie od dnia 12 kwietnia 2010 r. do dnia 7 października 2014 r. W. B. (1) nie współpracował z T. B. (1), prowadzącą działalność gospodarczą, ale wykonywał na jej rzecz pracę w reżimie stosunku pracy. T oznacza, że w spornym okresie zainteresowany podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu jako pracownik na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zaś nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako osoba współpracująca przy prowadzeniu działalności gospodarczej na mocy art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 12 ust. 1 tej ustawy. Z tych względów zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., 22 k.p. i art. 8 ust. 11 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie są zasadne, a apelacja podlega oddaleniu zgodnie z art. 385 k.p.c. (pkt I sentencji wyroku).

Rozstrzygając o kosztach procesu za drugą instancję Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz wygrywającej odwołującej koszty dojazdu pełnomocnika do Sądu zgodnie ze złożonym wyliczeniem (niekwestionowanym co do wysokości) mieszczące się w ramach kosztów procesu (art. 98§2 k.p.c.) oraz koszty wynagrodzenia pełnomocnika, przy czym te ostatnie zasądzono na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.) uznając, iż nakład pracy w postępowaniu apelacyjnym pełnomocnika odwołującej nie był znaczny, a nadto zdaniem Sądu Apelacyjnego trzeba też wziąć pod uwagę istotę działania organu rentowego. W szczególności organ ten realizuje bowiem funkcję ochrony interesu publicznego w zakresie prawidłowości podlegania określonym ubezpieczeniom lub nie im niepodlegania, uiszczania składek ubezpieczeniowych zgodnych z realnie istniejącymi tytułami ubezpieczenia, korzystania z świadczeń przez osoby spełniające warunki do ich nabycia. Nadmierne obciążanie organu rentowego realizującego ochronę interesu ogółu ubezpieczonych może prowadzić do zaniechania podejmowania przez ten organ uprawionych i często uzasadnionych czynności kontrolnych oraz wydawania stosownie do wyników tej kontroli decyzji z uwagi na realne ryzyko obciążenia przez Sąd wysokimi kosztami procesu (zwłaszcza zastępstwa procesowego). Z tych przyczyn przyjąć trzeba, iż art. 102 k.p.c. umożliwiający sądowi orzekającemu odstąpienie w szczególnych okolicznościach od ogólnej reguły odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 §1 k.p.c.) ma również zastosowanie do organu rentowego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w sprawie niniejszej takowe okoliczności zaistniały, pracowniczy charakter bowiem tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym przez ubezpieczonego był istotnie sporny i wymagał przeprowadzenia szerokiego postępowania dowodowego na etapie sądowym.